

# Siła jelenia



Tekst i zdjęcia: Tomasz Towpik

**Ciągnik o mocy 140 KM może być z powodzeniem podstawowym koniem pociągowym w średnim gospodarstwie. To zdanie pasuje jak ulał do John Deere'a 6140M. Wystarczająco mocny, aby poradzić sobie z ciężkim narzędziem w polu, ale i wystarczająco kompaktowy, aby móc współpracować z ładowaczem. Ciągnik idealny? Nie do końca.**

John Deere 6140M jest bezpośrednim następcą modelu 6630. Mieliśmy okazję sprawdzić jego możliwości w gospodarstwie **Bartosza Banasia** w Dalabuszkach w województwie wielkopolskim. Zielony ciągnik testowaliśmy na ściernisku po rzepaku z agregatem zębowym Unii Group Cross L Drive. Maszyna musiała sprostać uprawie na głębokości 14 cm z założoną prędkością około 12 km/h. Ponadto poddaliśmy ciągnik testowi mocy na hamowni, a pomiar hałasu w kabinie przeprowadził Przemysław Instytut Maszyn Rolniczych z Poznania.

Warto zauważyć, że John Deere komponując serię 6M, chciał zrobić „dla każdego coś dobrego”. Dlatego w serii obejmującej sześć modeli mamy trzy różne rozstawy osi. Dwa najmniejsze modele, czyli 6115M i 6125M, mają między osiami 2,58 m. W 6130M i 6140M osie rozstawiono na 2,76 m. Natomiast 6150M i 6170M mają między osiami 2,8 m. Testowy 6140M (tak jak 6150M) ma zatem większy rozstaw osi niż najmniejsze modele z tym samym silnikiem o mniejszej mocy, ale jest krótszy niż dwa największe maszyny serii 6M z silnikiem sześciocylindrowym.

## PowerTech Plus pod maską

Ciągniki John Deere całej serii 6M są wyposażone w silniki PowerTech Plus PVX. W modelu 6140M jest to czterocylindrowa jednostka o pojemności 4,5 l. Skrót PVX oznacza, że jednostka napędowa średniej 6M-ki jest wspomagana przez turbinę o regulowanym kącie padania strumienia powietrza na jej łopatki oraz wentylator wiskozowy. Wentylator tzw. „visco” zmienia obroty w taki sposób, że im ma ciężę, tym ma wyższe obroty. Podczas testu polowego nie zauważyliśmy jednak żadnego widocznego osłabienia silnika, nawet przy dużym przeciążeniu i rozgrzaniu motoru. Obojętnie czy zimny czy po dłuższej pracy w polu – silnik reagował na zmianę położenia przepustnicy równie chętnie i energicznie.

Naszą ocenę potwierdza test na hamowni, gdzie 6140M oddawał moc prawie dokładnie tak, jak podaje producent. Choć nieco gorzej było z momentem obrotowym, to nie mieliśmy kłopotu, aby osiągać prędkość ok. 11 km/h przy 1900 obr./min. Po przepracowaniu większego areálu okazało się, że średnia wydajność wyniosła ok. 1,8 ha/h, a spalanie ok. 8,9 l/ha.

Mimo że John Deere 6140M dysponuje jednostką czterocylindrową, nie czuliśmy, że pracujemy na granicy mocy zielonego ciągnika. Wciąż było jeszcze trochę zapasu, który przydawał się przy wjeżdżaniu pod górkę na cięższym kawałku. W takiej sytuacji ciągnik zwalniał do ok. 8,5 km/h, a obroty spadały do 1500 na minutę. Dało nam to czytelny obraz, że najlepiej utrzymywać silnik w zakresie od 1500 do 1900 obr./min. Maksymalny moment obrotowy położony jest nieco niżej na skali, przy 1400 obr./min. Ten poziom jest raczej tylko dla uratowania się w naprawdę bardzo trudnej sytuacji, zdecydowanie polecamy zejście o bieg niżej. Mimo wszystko przy 1600 obr./min spalanie może wcale nie być wyższe, a jak zauważyliśmy, silnik lepiej sobie radzi z nagłym wzrostem obciążenia i powrotem do wcześniej ustawionych obrotów, gdy nie schodzimy poniżej 1500 obr./min. Jeśli mielibyśmy zastrzeżenia, to właśnie tylko do tego, że 6140M jako jedyny w serii ma nieco niżej na skali umieszczony maksymalny moment obrotowy. Dlatego tak naprawdę nie skorzystamy z dobrodziejstwa jego maksimum, choć z drugiej strony nawet twarde,



*Czterocylindrowy John Deere PVX o pojemności 4,5 l dobrze oddaje moc. Przy jego obsłudze też się nie natrudzimy. Lepiej jednak nie zapominać o filtrze powietrza, który umieszczony jest nad chłodnicami.*

gliniaste ściernisko rzepakowe i zagłębiony na 14 cm Cross nie zmusiły mechanicznych koni John Deere'a do skorzystania z maksimum siły zawartej w momencie obrotowym.

## Codzienna wygoda

Silnik, jak też i cały ciągnik, podobał nam się od strony codziennej obsługi. Filtr powietrza dla motoru typu Power-Core umieszczony jest na jego górze, bezpośrednio nad chłodnicami. Jeśli ciągnik nie pracuje w mocno zapyłonych warunkach, np. prasowaniu słomy lub siewie, to jego codzienne czyszczenie nie jest konieczne. Ponadto samo wyjęcie filtra jest banalnie proste i jedynie wejście na przedni obciążnik można ocenić jako niezbyt komfortowe. Dostęp do wszystkich chłodnic w 6140M, jak i w całej serii mamy praktycznie bez ich odchylania. Jedynie chłodnicę klimatyzacji trzeba wysunąć w prawą stronę, aby uzyskać dostęp do chłodnic oleju. Natomiast dostęp do głównej chłodnicy płynu dla silnika mamy poprzez zdjęcie pokrywy plastikowej z boku obudowy chłodnic. Pozwala ona na wyciągnięcie siatki i włożenie ręki z dyszą podającą sprężone powietrze. Dlatego naprawdę szybkie wyczyszczenie to nie jest w przypadku tego ciągnika slogan reklamowy. ➡